Niemcy na drugi dzień do naszej stodoły. Chodzili z nim po polu i obejściu budynków czegoś szukając. Tutaj zbili go jeszcze raz i ledwie żywego wrzucili do samochodu. Zmasakrowane zwłoki Bronka wywieźli za Wodynie do lasu przy stawach. Teścia wywieźli do Mińska, a następnie na Pawiak w Warszawie. Jak twierdził współwięzień z Pawiaka, Sasimowski z Latowicza, który sprzątał ubrania po zabitych, Jan Kosut został rozstrzelany w ramach dziesiątkowania więźniów. Na trzeci dzień Kazimierz Ositek i Kazimierz Zaborowski, który był „wysiedlonym", przyszli do naszego domu współczuć nam. W tym czasie wpadli żandarmi i obydwu ich zagarnęli. Zaborowski zawsze powtarzał: że „nie da się drugi raz wziąć Niemcom żywcem, ponieważ zna ich dobrze z pierwszego razu". Kiedy Niemiec pędził go przed sobą, odwrócił się i rąbnął żandarma w łeb, a ten w nerwach od razu go zastrzelił.

Walentemu Makowskiemu kazali zwłoki Zaborowskiego pogrzebać w miejscu zastrzelenia, tj. w „ścionkach" pomiędzy oborą i stodołą na naszym podwórku. Później ludzie pochowali go na cmentarzu. Zwłoki Ositka Niemcy wyrzucili w borowinie pod Latowiczem. Były trudne do rozpoznania - skóra od jamy ustnej była poderżnięta i wyłożona na czoło, a szczęka dolna oberwana. W następnych dniach przyjechali Niemcy jeszcze raz do Iwowego i zabrali Janka Pazura. Był młodym chłopakiem, należał do AK, ale nikogo nie wydał i zginął. Za jakiś czas zaaresztowali jadącego wozem Jana Bieńko. Wzięli go na posterunek żandarmerii w szkole, a następnie wywieźli do Warszawy. Zginął razem z moim teściem na Pawiaku.

Odszukaniem zwłok pomordowanych, zwożeniem ich do Iwowego i pogrzebem zajmował się głównie Jan Gołędowski z Posiadał, który miał żonę z rodziny Kosutów.

Ryszard Bogusz - mieszkaniec wsi Iwowe.

W okresie okupacji hitlerowskiej byłem chłopcem, ale pamiętam zajścia w Iwowem w lutym 1944 roku. Po aresztowaniu Kosutów i innych, za jakiś czas przyjechali znów do wsi Niemcy. Zebrali kilku mieszkańców i wyprowadzili na pole Kosutów, wśród nich znalazłem się i ja. Kazali nam rozbierać kamionkę i szukać broni. Tam znaleźliśmy jeden ręczny karabin, dwie lub trzy skrzynki z amunicją oraz kilkadziesiąt pustych, nieuzbrojonych puszek od granatów. Niemcy przeszukali też trzy ule pszczele znajdując tam jakieś tajne papiery; według opinii iwowian były to dokumenty przedwojennego „Strzelca". Wtedy też żandarmi wylegitymowali Stanisława Świątka i Stanisława Bieńko, ale ich puścili, bo nie było ich na liście, którą posługiwał się żandarm.

Wspólna mogiła na cmentarzu parafialnym w Latowiczu, pod Dąbrówką, przykrywa zwłoki trzech zamordowanych: Władysława i Bronisława Kosutów, Kazimierza Ositka oraz poległych - Czesława Sabaka i Stefana Gołędowskiego. W okresie Polski Ludowej o zamordowanych i poległych żołnierzach AK pamiętali miejscowi strażacy i z okazji święta swojego patrona - dnia Św. Floriana

składali na mogile kwiaty i pochylali sztandar. Największą ofiarę w walce z niemieckim zaborcą poniosła rodzina Kosutów składając na ołtarzu Ojczyzny ojca i trzech synów. Za czasów PRL-u upominał się u władz o upamiętnienie zdarzeń w Iwowem 1944 roku, jako radny - Władysław Makowski.

W roku 1995 Społeczny Komitet Uczczenia Pamięci AK Obwodu „Mewa - Kamień" w Mińsku Mazowiecki, któremu przewodniczyłem, podjął decyzję o upamiętnieniu zamordowanych i poległych w latach 1939 - 1944 mieszkańców wsi Iwowe. Projekt tablicy epitafijnej został bezpłatnie opracowany przez Elżbietę Dunajewską - plastyka zatrudnionego w Miejskim Domu Kultury w Mińsku Mazowieckim. Kuratorium Oświaty w Siedlcach wyraziło zgodę na zamontowanie tablicy w budynku miejscowej szkoły podstawowej. Był to wybór bardzo trafny, bowiem historia i tradycja lokalna została przekazana nowym pokoleniom, co ma bardzo cenne cechy dydaktyczno-wychowawcze. Pieniądze na wmurowanie tablicy złożyli głównie mieszkańcy Iwowego, Zarząd Gminy Borowie i członkowie Koła AK ze ŚZŻ AK w Mińsku Mazowieckim. Tablica jest o wymiarach 1,0 m. x 0,6 m. i została wykonana z mosiądzu grawerskiego przez znany zakład „MAK-ART.-METAL" w Warszawie. Obejmuje nazwiska 12 bohaterów, z czego 10 to żołnierze Armii Krajowej. Autorka tą tablicą wyodrębniła cztery grupy nekrologiczne.

Pierwszą grupę siedmiu osób stanowią ci, którzy zostali zamordowani w lutym 1944 r. po nieudanej próbie odbicia więźniów w Latowiczu. Jako pierwszy wymieniony jest chor. Władysław Kosut ps. „Boruta". Odznaczony był w lipcu 1943 roku Krzyżem Walecznych, a po śmierci Krzyżem Virtuti Militari. Drugi na tablicy to jego najmłodszy brat st. sierż. Bronisław Kosut ps. „Tygrys", a następnie ich 66-letni ojciec Jan Kosut s. Wojciecha. Następni na tablicy to: st. sierż. Kazimierz Zaborowski ps. „Sęp" odznaczony pośmiertnie Krzyżem Walecznych i sierż. Kazimierz Ositek ps. „Buk" - sąsiedzi Kosutów, współtowarzysze broni oraz Jan Pazura ps. „Klon". W tej grupie widnieje jeszcze nazwisko Jana Bieńko ps. „Kowalik", który został aresztowany w drodze, w Latowiczu, w trzy tygodnie po aresztowaniu Kosutów. Tylko twardości charakterów osób aresztowanych i wytrwałości przysiędze złożonej na krzyż Chrystusowy trzeba zawdzięczać, że Niemcy nie wykryli większej liczby osób związanych z podziemiem.

Następną grupę stanowią dwaj żołnierze AK: sierż. Stefan Gołędowski ps. „Iskra" i plut. Czesław Sabak ps. „Warka", którzy polegli 27 czerwca 1943 roku przy rozbijaniu gorzelni i ataku na posterunek Kałmuków w majątku w Kuflewie.

Trzecią grupę na tablicy stanowią dwaj bracia Małeccy. Sierżant Stanisław Małecki ps. „Pług" został aresztowany w Mińsku Mazowieckim w lutym 1944 roku w czasie „wielkiej wsypy" i wywieziony na Pawiak; ślad po nim zaginął, a kapral Walenty Małecki ps. „Piorun" został pojmany w październiku 1943 roku w Warszawie w trakcie branki ulicznej, na zakładnika. Zginął również na Pawiaku.

W czwartej grupie uwidoczniony jest st. szer. Jan Kosut - średni syn Jana Kosuta, który jako żołnierz czynnej służby poległ w 1939 r. w wojnie z Niemcami. Na tej tablicy umieszczony został przede wszystkim dlatego, żeby podkreślić wielką ofiarę krwi, jaką złożyła rodzina Kosutów na Ołtarzu Ojczyzny.

Wprawdzie we wsi Iwowe były jeszcze inne osoby, które zginęły w okresie wojny i tuz po niej, ale trudno było zidentyfikować ich śmierć z walką o wolność i niepodległość.

Uroczystości odsłonięcia tablicy odbyły się w budynku szkoły w Iwowem w dniu 25 lutego 1996 roku. Na uroczystość stawili się licznie kombatanci Armii Krajowej ze swoimi pocztami sztandarowymi, przedstawiciele samorządu lokalnego, poczty ochotniczych straży pożarnych oraz społeczeństwo Iwowego i okolicznych miejscowości. Dowództwo 2. Brygady Obrony Terytorialnej z Mińska Mazowieckiego wystawiło honorowy posterunek wojskowy przy tablicy. Reprezentantem dowódcy brygady był ppłk. Stanisław Cach - chętnie współpracujący z kombatantami i Społecznym Komitetem.

Uroczystości rozpoczęła Msza Święta celebrowana przez ks. prałata ppłk. Jana Sikorę ps. „Przemysław", uczestnika grupy szturmowej na więzienie w Latowiczu, który również wygłosił okolicznościowe kazanie, a także poświęcił tablicę. Aktu odsłonięcia tablicy dokonała Teresa Kopa - córka chor. Władysława Kosuta ps. „Boruta" w asyście por. Edmunda Maciejewskiego - byłego dowódcy podośrodka AK w Iwowem i Tadeusza Sabaka, który w czasie tragedii w lutym już w łonie matki, razem z nią, przeznaczony był na śmierć.

Po Mszy Świętej nastąpiły przemówienia okolicznościowe. W imieniu żołnierzy AK wystąpił por. E. Maciejewski, który powrócił wspomnieniami do lutego 1944 roku. Podkreślił bohaterstwo i samozaparcie pomordowanych, którzy pomimo straszliwych tortur ginąc nie wydawali współtowarzyszy i zachowywali wierność złożonej przysiędze. Dyrektor Szkoły Podstawowej Tomasz Piskorski w imieniu nauczycieli, uczniów i rodziców podziękował za przekazany szkole tak wspaniały dar, podkreślając trafność umieszczenia tablicy. Wójt Gminy Borowie Stefan Kaczyński w imieniu władz samorządu lokalnego podziękował kombatantom AK i Społecznemu Komitetowi za upamiętnienie tragicznych wydarzeń i zachowanie historii.

W programie artystycznym wystąpił zespół szkolny pod kierunkiem Grażyny Piskorskiej, który wykonał pieśni powstańcze i żołnierskie oraz recytował patriotyczne wiersze. Układ pieśni i wierszy był dobrze dobrany, a wykonanie wspaniałe, tak że niektórym uczestnikom popłynęły łzy z oczu. Uroczystości oficjalne zakończyły się zbiorowym odśpiewaniem Roty „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród….".

W jednej z sal lekcyjnych nastąpiło spotkanie kombatantów AK z mieszkańcami wsi, gdzie przy herbatce dzielono się wspomnieniami. Honory gospodyni tego spotkania czyniła wymieniona wyżej Teresa Kopa. Na tym spotkaniu

Stanisław Chojnowski ze Światowego Związku Żołnierzy AK z Mińska Mazowieckiego przypomniał walki żołnierzy AK Obwodu „Mewa" z okupantem i historię „wielkiej wsypy" w lutym 1944 roku.

W imieniu Społecznego Komitetu Uczczenia Pamięci AK Obwodu „Mewa - Kamień" złożyłem przy okazji serdeczne podziękowanie władzom samorządu lokalnego, rejonowemu kierownictwu administracji rządowej, dyrekcji Szkoły Podstawowej w Iwowem, Towarzystwu Przyjaciół Mińska Mazowieckiego, mieszkańcom wsi Iwowe i wszystkim, którzy przyczynili się swoją postawą, wkładem materialnym, wsparciem moralnym do ufundowania tablicy i zorganizowania uroczystości jej odsłonięcia.

Specjalne podziękowanie złożyłem burmistrzowi Mińska Mazowieckiego, Zbigniewowi Grzesiakowi i Zarządowi Dróg Publicznych w Mińsku Mazowieckim, za to, że zaśnieżoną drogę na odcinku Oleksianka - Iwowe udało się po nocnej śnieżycy odblokować i autokary z gośćmi z Mińska i wojskiem w porę dotarły do Iwowego.

Rokrocznie dzieci szkolne w Iwowem, pod kierunkiem swoich wychowawców, pamiętają o swoich bohaterach, składając pod tablicą kwiaty.

Rozmiar tragedii jaka dotknęła w lutym i marcu 1944 roku obwód AK „Mewa", jest obecnie trudny do oszacowania. Powtarzana wersja w publikacjach oparta jest na przekazie zaledwie kilku świadków, którzy nie byli oczywiście w stanie znać i objąć całości wydarzeń w powiecie mińskim. Stąd nie znamy wszystkich aresztowanych osób w ramach „wielkiej wsypy", planu akcji odbicia więzionych, dokładnej ilości poległych i rannych. Pięćdziesięcioletni okres historii sterowanej zrobił swoje, a czas zaciera ślady. Odeszła na wieczną wartę zasadnicza część świadków i uczestników tamtych wydarzeń. To co udało mi się spisać i uratować od zapomnienia jest tylko małą częścią tych tragedii.

Chor. Władysław Kosut - zamordowany w lutym 1944 roku. Kawaler Krzyża Virtuti Militari

Poczty Akowskie podczas uroczystości w Iwowem 25 lutego 1996 roku

Modlitwa uczestników uroczystości

Ks. ppłk. Jan Sikora, Teresa Kopa oraz Tadeusz Sabak przed tablicą epitafijną

Dyrektor szkoły Tomasz Piskorski i autor przed tablicą

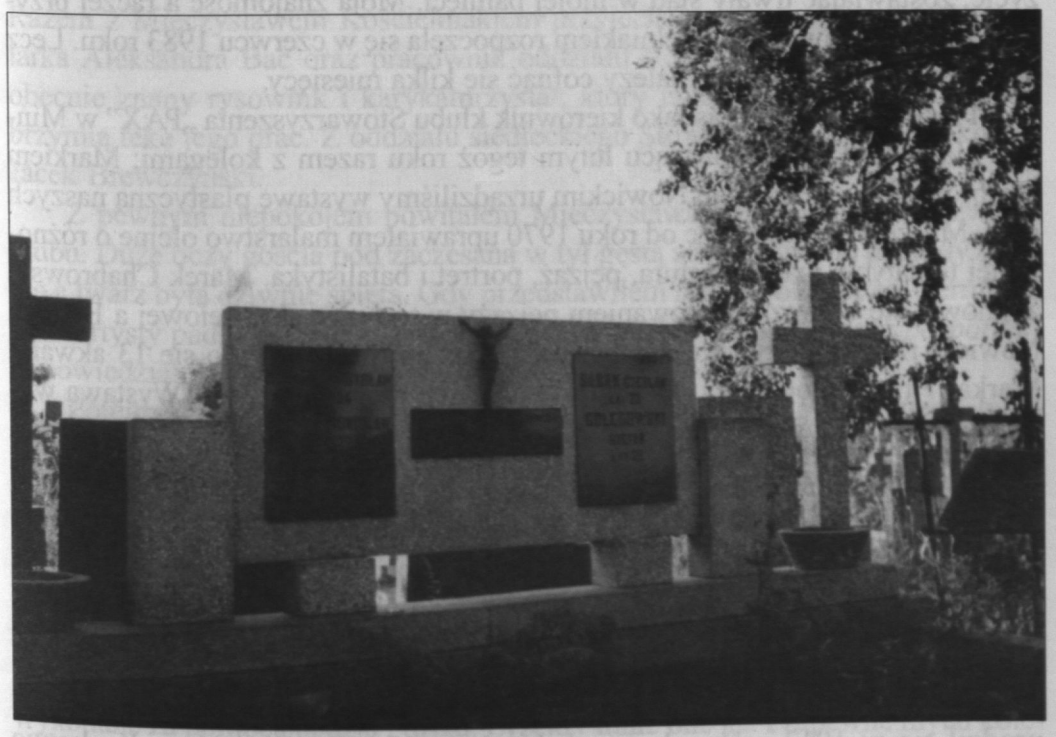

Zbiorowa mogiła pomordowanych i poległych iwowian - żołnierzy AK